Szymona Jędrusiaka "Zawisza Czarny. Droga do króla" czyli Kolejny tom przygód polskiego rycerza i jego zaufanego przyjaciela z Saragossy

Ponad sześć wieków minęło od czasów, gdy dwóch młodych mężczyzn połączonych przyjaźnią i wspólnymi interesami, Zawisza Czarny i Aaron Abnarrabí, polski rycerz z Garbowa i żydowski spadkobierca długów swojego wuja finansisty z Saragossy, przemierzało Europę wplątując i wyplątując się z najrozmaitszych przygód, a gdy czyta się dwutomową powieść pióra Szymona Jędrusiaka, ma się wrażenie, że tamten średniowieczny świat ożywa i jest nam nadspodziewanie bliski.

Bowiem "Zawisza Czarny. Aragonia" sprzed dwóch lat, pierwszy tom opowieści, i wchodzący właśnie na rynek "Zawisza Czarny. Droga do króla", tom drugi, czyta się jak powieść historyczną a zarazem współczesny polityczno-gospodarczy thriller, jakich mnóstwo pojawiło się zwłaszcza po światowym kryzysie 2008 roku, gdy zaczęto coraz krytyczniej przyglądać się mechanizmom rządzącym rynkiem i coraz szczegółowiej je przedstawiać w bardziej czy mniej fikcyjnych historiach opartych na autentycznych wydarzeniach przewijających się przez codzienne media.

Niby różnice są spore, gdzie tamta, a gdzie nasza wiedza, gdzie tamte, a gdzie nasze technologie, a jednak zasady działania handlu i przepływu pieniędzy wydają się niezmienne. Z jednej strony cywilizowane narody dążą do uczciwego regulowania zasad wymiany towarów, z drugiej, co raz to wybuchają skandale, bo oto opinia publiczna dowiaduje się, że to gra bezwzględna i biorący w niej udział gracze nie cofają się przed niczym.

Kulisy tej gry czy to dziś, czy w czasach Zawiszy i Aarona, są o wiele bardziej podobne, niż byśmy sobie tego życzyli, liczy się przewaga w wiedzy, sprycie i sile, sile fizycznej i finansowej. Pod koniec XIV wieku w siłę rośnie Państwo Krzyżackie założone u początków XIII wieku i od północy coraz bardziej zagraża gorzej zorganizowanemu państwu polskiemu oraz połączonej z nim na dobre i na złe Litwie.

Aaron, narrator w pierwszym tomie powieści, nadal relacjonuje swoją historię, która z Saragossy i okolic przenosi się do pruskiego Gdańska, polskiego Krakowa i litewskiego Wilna, gdzie podąża śladami ukochanej Ayhe uprowadzonej przez niemieckiego handlarza niewolnikami. Jego przewodnikiem po ziemiach Europy wschodniej jest naturalną koleją rzeczy Zawisza Czarny.

Krzyżacy po dwóch wiekach rozwoju są świetnie zorganizowani, mają potężną flotę, warowne zamki i siatkę szpiegowską, na którą Polacy odpowiadają swoimi wtyczkami usiłując na podstawie zdobytych danych przewidzieć, co szykuje im niebezpieczny sąsiad. Kto tak naprawdę jest po stronie polskiego króla a kto po stronie zakonu krzyżackiego...

Przyjaciele docierają pełną przygód i zasadzek drogą do Krakowa, bogatego handlowego miasta, próbując rozgryźć, gdzie w polskiej siatce szpiegowskiej jest

przeciek. Aaron nolens volens uczy się polskiego, jidisz, a w końcu i niemieckiego, i poznaje skomplikowane zależności i rozbieżności wielonarodowego, wielokulturowego miasta, jakim jest Kraków pod panowaniem Władysława Jagiełły.

Kraków roku pańskiego 1391 jest miastem pięknym, jak zapewnia nas narrator [1]. Król Kazimierz Wielki zostawił przecież "Polskę murowaną", w tym oczywiście nowocześnie urządzoną stolicę państwa, szczelnie otoczoną murami obronnymi. Ulice, przynajmniej te najgłówniejsze, są brukowane, domy dostatnie, starannie pobudowane, mnogość kościołów, górujący nad miastem zamek królewski, bliskie miasto żydowskie Kazimierz...

A już najbardziej imponujący jest ogromny główny plac targowy, rynek, z kramami sukiennickimi, prawdziwym średniowiecznym supermarketem pełnym międzynarodowych towarów. Inna sprawa, że nazwa "rynek" dla kwadratowego placu? "Rynek" to niemiecki "Ring", co oznacza "koło", czyli w jakimś sensie "rynek" jest zrealizowaniem paradoksu "kwadratura koła", co może najlepiej oddaje istotę handlu z jednej strony stawiającego na fairness, ale z drugiej wykorzystującego słabość partnera. Jest i trzecia strona: nic nie jest tak pasjonujące, jak prawdziwa historia pieniądza, której wycinek poznajemy w kolejnym tomie przygód Zawiszy Czarnego i Aarona.

Szymon Jędrusiak już w pierwszym tomie przyzwyczaił czytelnika do lekkiego pióra, inteligentnego poczucia humoru i pięknego języka. Książka trzyma w napięciu, można się z niej bardzo dużo dowiedzieć, lista opracowań, z których korzystał autor, mówi sama za siebie. To nie tylko lektura dla miłośników powieści historycznych, to uczta dla smakoszy dobrej literatury.

*

Wraz z drugim tomem wznowiony zostaje pierwszy, poprawiony. I wszystko wskazuje na to, że będą dalsze. Więcej o książkach i autorze.

Więcej o książkach i autorze.

*

Szymon Jędrusiak: "Zawisza Czarny. Droga do króla", wyd. Bukowy Las, Wrocław 2017